Cena 10 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Wilno, ul. Zamkowa 4 m. 6.
Godz. przyjęć Redakcji i Administr. 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr
półrocznie 1.75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok II. Wilno, Niedziela 14 sierpnia 1938 r. № 33 (70)

CUD NAD WISŁĄ

Kończą się żniwa. Coraz większe połacie pól pustoszeją złocąc się królką szczotką rżyska w sierpniowym słońcu. Czernią się pierwsze skiby podorywek, jeszcze parę tygodni i cały niemal plon rocznej pracy rolnika będzie zebrany. Zacznie się nowa praca i nowa troska o urodzaj — w roku przyszłym. Wiele jeszcze trzeba wysiłku i starań by rolnictwo nasze podnieść na wyższy stopień dobrobytu i kultury — to prawda — ale nie ma tak trudnych zadań, którychby wolny naród w wolnym państwie systematyczną i rzetelną pracą nie potrafił zrealizować.

Cofnijmy się pamięcią o lat osiemnaście do sierpnia 1920 roku.

Jakże inne i o wieleż cięższe chwile przeżywał wówczas rolnik w Polsce. Niedość, że ledwie rozpoczął prace nad odbudową zniszczeń pozostałych po Wielkiej Wojnie i nawpół głodując podjął uprawę opuszczonych i zaniedbanych przez wiele lat pól — już znów wrogi but najeźdźcy zdeptał plon jego pracy a dzikie hordy bolszewickie, prące od Wschodu na „Arszawu" zagroziły poważnie bytowi młodego jeszcze i ledwie umacniającego się państwa.

Jedynie nieugiętej woli i geniuszowi wojennemu Wodza Naczelnego Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz zwartej postawie naszego społeczeństwa, które jak jeden mąż stanęło w tej ciężkiej dla Polski chwili pod Jego rozkazami zawdzięczać należy, że w dniu 15 sierpnia 1920 r. nastąpił przełom. Dzikie barbarzyństwo Wschodu spotkało się u murów stolicy z nieprzezwyciężonym oporem całego Narodu Polskiego — dzieci, starców, kobiet — wszystkich, czyja dłoń zdolna była unieść karabin. Opór ten w dniu 15 sierpnia zamienił się w wiekopomne zwycięstwo armii polskiej i bezładną ucieczkę wojsk sowieckich.

Cud nad Wisłą przeszedł do historii obok największych bitew świata i szeroko rozsławił imię Polski, która w zaraniu swej niepodległości potrafiła już, jak przed wiekami, stać się przedmurzem wiary, kultury i cywilizacji na Wschodzie Europy.



Na zdjęciu Marszałek Józef Piłsudski w rozmowie z Marsz. Edwardem Śmigłym-Rydzem w czasie bitwy warszawskiej 15 sierpnia 1920 r.

Cud nad Wisłą jest dziś wspomnieniem, z którego czerpać powinniśmy wiarę we własne siły, lecz także stać się powinien źródłem nieustającej ani na chwilę czujności i pogotowia na wypadek gdyby raz jeszcze kiedyś granice naszego państwa zostały zagrożone.

Cały świat z napięciem śledzi dziś rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie i ogniska niepokoju politycznego w Europie. Zadaniem społeczeństwa polskiego w tej chwili jest podwojenie i potrojenie wysiłków nad wzmocnieniem gospodarczym kraju, gdyż niezależność gospodarcza i siła dobrobytu daje pewność siebie i możność śmiałego spoglądania w przyszłość.

Przed Polską leżą w przyszłości niewątpliwie wielkie zadania. Spełnienie ich zależy od zwartości politycznej społeczeństwa, jego energii w pracy i przywiązania do tych tradycyj, w imię których zawsze Polska zwyciężała i które były fundamentem jej potęgi w najpiękniejszych okresach naszych dziejów.

emer.

Z walk na Dalekim Wschodzie

We wtorek rano dwa bombowce ciężkie i 12 lekkich trzy razy pojawiło się nad stanowiskami japońskimi w Czangkufeng i Szatsaoping.

Obecnie stanowiska japońskie w tym okręgu oddalone są od pozycyj sowieckich o 500—1000 metrów.

Japońskie ministerstwo wojny komunikuje, że dnia 9 sierpnia do godz. 15 (czasu lokalnego) sowieckie eskadry powietrzne nie ukazały się nad wschodnią granicą Mandżukuo, ani nad terytorium koreańskim. Artyleria sowiecka bombardująca pozycje japońskie na wzgórzach Czangkufeng, Szatsaoping i Szuliufeng wykazywała mniejszą aktywność.

Umocnienia wzniesione przez wojska sowieckie na przestrzeni od Hansz na północ od Hsiangszantung do najwęższego pasa sowieckiego terytorium zbliżają si ędo zatoki Pasieta.

Po godz. 15 samoloty sowieckie ukazały się nad terytorium koreańskim nad Keiko i Kozo. Japońska artyleria przeciwlotnicza swym skutecznym ogniem zmusiła samoloty sowieckie do odwrotu, nie dopuszczając do bombardowania.

W okolicy Szuliufeng na północ od wzgórza Czangkufeng, trwają walki. Dwa bataliony sowieckie, pod osłoną artylerii, zbliżyły się na 100 mtr do pozycyj japońskich pod Szudiufeng. Po przeciwnatarciu japońskim wojska sowieckie cofnęły się, ale walki trwają nadal.

Marszałek Bluecher dowódca armii Dalekiego Wschodu przybył do Nowokijewska i objął osobiście dowództwo oddziałów walczących na spornym odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej.



Mapka przedstawiająca teren ostatnich walk sowiecko-japońskich na Dalekim Wschodzie.

Koncentracja wojsk sowieckich pod Hansz

Znaczne siły sowieckiej piechoty, artylerii i kawalerii gromadzą się na południowy wschód i północny zach. od Hansz, miejscowości odległej o 20 km na północ od Czangkufeng oraz na północno-zachodnich wybrzeżach zatoki Posieta.

Ruchy wojsk sowieckich na północ od Czangkufeng są bacznie śledzone, ponieważ wydaje się, iż Sowiety zamierzają ponownie pogwałcić terytorium Mandżurii.

Według informacyj otrzymanych z pogranicza sowiecko - mandżurskiego o godz. 16 m. 30 (czas lokalny) z Nowokijewska wyruszyło do Hansz 50 tanków. Według otrzymanych już poprzednio wiadomości, wojska sowieckie budują umocnienia na linii od Hanszu do granicy.

Walki i dyplomacja

Oczy całego świata zwrócone są obecnie na walki, które się toczą na pograniczu sowiecko-mandżurskim. Na 7-mio kilometrowym zaledwie odcinku Sowiety i Japonia zgromadziły znaczne siły. Oba wojska zażarcie walczą o mały skrawek ziemi, przy czym w walkach bierze udział artyleria, czołgi i samoloty. W ubiegły poniedziałek doszło do szeregu walk na bagnety, jednak żadna ze stron nie ustąpiła. W wojsku sowieckim słaby jednak panuje duch, bo kilka czołgów poddało się Japończykom, a dowódca czołgów sowieckich został rozstrzelany za chęć poddania się Japończykom.

Pomimo tych zażartych walk toczą się rokowania i odbywają się rozmowy między ambasadorem japońskim w Moskwie, a komisarzem spraw zagr. ZSRR Litwinowem. Obie strony dowodzą słuszności swego postępowania i obie mówią ,że chcę pokojowego załatwienia. Przeto jest nadzieja, że do otwartej wojny między Sowietami i Japonią nie dojdzie.

Niepokojące się jednakże ostatnio otrzymane wiadomości, gdyż przybył do Nowokijewska głównodowodzący armią sowiecką na Dalekim Wschodzie marszałek Blucher, a jednocześnie wojska sowieckie grupują się na innym odcinku pogranicza mandżurskiego pod Hansz, co może wywołać nowe walki i rozszerzenie się w ten sposób zatargu japońsko-sowieckiego.

* * *

W Hiszpanii natomiast atak wojsk rządowych nad rzeką Ebro całkowicie się załamał. Wojska generała Franco nie tylko odparły natarcia wojsk rządowych, lecz zmusiły je do odstąpienia na drugi brzeg, przyczym znaczna ilość jeńców, broni i amunicji dostała się w ręce powstańców.

* * *

Jeśli chodzi o Europę środkową, to lord Runciman, który przybył z Londynu do Pragi bardzo energicznie krząta się nad uspokojeniem sporu czesko-niemieckiego. Odbywa on konferencje z Niemcami, Czechami i Słowakami, a jego pomocnicy objeżdżają cały kraj i badają sytuację.

Za lordem Runcimanem i jego działalnością stoi autorytet Anglii i Francji, przeto jak Czesi tak i Niemcy muszą się liczyć z jego opinią. Niemcy, chociaż wobec znowu powtarzających się napadów w Czechach na Niemców Sudeckich, podnoszą dużo hałasu w prasie, jednak oficjalnie nie występują przeciwko Czechom, by nie zaostrzać zatargu, a oczekują wyników akcji lorda Runcimana.

Fortyfikacje na granicy zachodniej ZSRR
już są ukończone

Dziennik estoński „Paevalent" zamieszcza dłuższy artykuł na temat budowanej przez Sowiety linii obronnej na granicy zachodniej ZSRR.

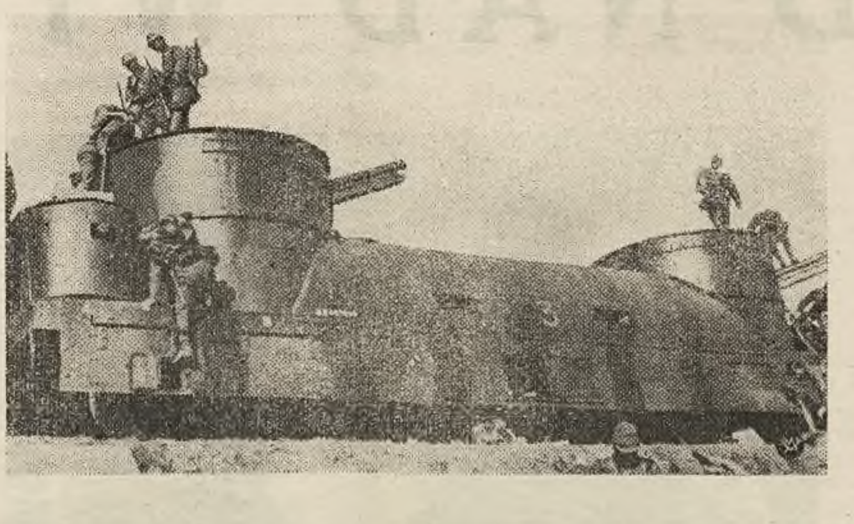
Dziennik twierdzi, że prace są już na ukończeniu i trwały 7 lat. Roboty fortyfikacyjne prowadzone były z wielkim pośpiechem przez specjalne oddziały saperów bez udziału robotników cywilnych. Dużą uwagę zwrócono na umocnienia wybrzeży morskich, których bronią dwie silne fortece Krasnaja Gorka i Koporje.

Specjalna komisja litewska
będzie badała polskie propozycje handlowe

Z Kowna donoszą pisma litewskie, że przy ministerstwie spraw zagranicznych utworzona została specjalna komisja, której zadaniem będzie rozpatrzenie propozycyj polskich, poczynionych w trakcie polsko-litewskich rokowań handlowych. Rokowania zostaną wznowione po zakończeniu prac komisji.

Pół miliona mieszkańców ewakuuje się z Hankou

Wódz Chin, marsz. Czang-Kai-szek zarządził ewakuację 500.000 osób z Hankou do dnia 8 bm. 300.000 mieszkańców już opuściło miasto, ale na na ich miejsce napływają bezustanu nie tysiące uchodźców.



Jeden z najbardziej nowoczesnych pociągów pancernych armii chińskiej, zdobytych przez wojska japońskie, w Chinach północnych.

Słowacy wnoszą skargę do trybunału w Hadze
o niedotrzymanie umowy przez Czechów

Wychodząc z założenia, że umowa pittsburska (o autonomii dla Słowaków) jest umową międzynarodową, ponieważ została zawarta między Czechami i Słowakami, słowackie stronnictwo autonomistyczne zamierza zwrócić się ze skargą o niedotrzymanie umowy przez Czechów do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Stronnictwo autonomistyczne podkreśla przy tym, że umowa pittsburska została przedstawiona konferencji pokojowej w Wersalu. Dr Hletko ma wśród Słowaków amerykańskich zebrać fundusze, potrzebne na pokrycie kosztów, związanych z wniesieniem sprawy.

Skarga zostanie przekazana uprzednio wybitnemu znawcy prawa międzynarodowego do zaopiniowania.

—ooo—

Mozułmanie indyscy w obronie Arabów palestyńskich

Z Indii donoszą, że komitet wykonawczy hindusko - muzułmańskiej ligi w Delhi uchwalił ogłosić 26 sierpnia „dzień palestyński" na znak protestu przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie oraz celem zamanifestowania sympatii dla Arabów

—ooo—

W Litwie brak cegieł

Na Litwie, jak donosi prasa, daje się ostatnio odczuć poważny brak cegły. W związku z odbudową spalonej niedawno Połągi musiano sprowadzać cegłę z Łotwy.

Niemcy pomimo oburzenia na razie nie chcą zaostrzać stosunków z Czechosłowacją

Chociaż niemieckie czynniki miarodajne zachowują w dalszym ciągu powściągliwość w ocenie sytuacji w Czechosłowacji, prasa jednak nie ukrywa swego oburzenia z powodu zabójstwa przez socjalistów Niemca sudeckiego Bajerle.

Napadnięty był on przez grupę kilkunastu socjalistów, wśród których — wed ług krążących tu pogłosek — znajdować się mieli także socjaliści narodowości niemieckiej. Bez znaczenia jest jednak — zdaniem tutejszych kół politycznych — kwestia, do jakiego kierunku polityczne go należeli mordercy, decydującym natomiast jest fakt że umożliwia się w Czechach walkę z Niemcami sudeckimi wszystkimi zbrodniczymi środkami. To też miarodajne czynniki Rzeszy — oświadczają tu — są pod silnym wrażeniem ostatniej zbrodni, która dowodzi, że Niemcy w Czechosłowacji nie są pewni ani mienia ani życia.

Pomimo jednek powtarzających się za bójstw i ciągłego gwałcenia granicy niemieckiej, wbrew ostrym protestom Rzeszy nie należy — zdaniem dobrze zazwyczaj poinformowanych kół — spodziewać się ostrzejszych czy bardziej stanowczych wystąpień rządu Rzeszy, który pragnąłby uniknąć zaostrzenia się sytuacji i zajmuje wyczekujące stanowisko wobec podjętej przez niektóre mocarstwa zachodnie akcji mediacyjnej.

Francja nie udziela pomocy Hiszpanii

Odbyło się zapowiadane przez koła francuskie spotkanie francuskiego przed stawiciela w Rzymie Blondela z włoskim ministrem spr. zagr. hr. Ciano.

P. Blondel poruszyć miał mianowicie sprawę nieprawdziwych wiadomości prasowych o rzekomym podjęciu przez Francję dostaw dla Hiszpanii republikańskiej oraz o przejściu przez granicę pirenejską do Hiszpanii 8.000 ludzi z Francji. Ponadto — jak informują koła francuskie — omawiać miano również sprawy bieżące.

Co słychać na Świecie?

— 352 miliony złota przekazała Japonia Ameryce. Bank Federalny ogłasza o przybyciu nowej przesyłki złota z Japonii na sumę 5 milionów 800 tysięcy dolarów. Od dnia 8 marca rb. przesłano z Japonii do Stanów Zjednoczonych złota za sumę 352 milionów 800 tys. dolarów.

— Dwa olbrzymie pożary nawiedziły Filipiny w dwuch odległych od siebie okolicach. Pierwszy z pożarów zniszczył 1/3 San Pueble w prowincji Laguna. Bez dachu nad głową zostało tysiące ludności. Straty wynoszą kilka milionów dolarów. Drugi pożar wybuchł w ubogiej dzielnicy m. Manila. Pastwą płomieni padło 2.000 domów, 12.000 ludzi obozuje pod gołym niebem.

— Bomby w Palestynie. Na arabskim targowisku w Tyberiadzie wybuchła wczoraj bomba. 9 osób jest rannych w tym jedna ciężko. Równocześnie w pobliżu targowiska wybuchły 2 bomby, które nie wyrządziły żadnych szkód.

W Tyberiadzie ogłoszono zakaz opuszczania domów przez mieszkańców od zmroku do świtu.

— Attache prasowy poselstwa R. P. w Pradze Kazimierz Wierzbiański uległ pod Karlowymi Varami katastrofie samochodowej. P. Wierzbiański doznał złamania podstawy czaszki. Stan jego jest ciężki. Poseł R. P. Papee odwiedził p. Wierzbiańskiego w szpitalu.

— W armii angielskiej dokonano przesunięć, jakich nie pamięta brytyjska historia wojskowa. Przeszło 2.000 oficerów otrzymało awans z dn. 1 sierpnia, zgodnie z planem, który przedstawił pod koniec sesji parlamentarnej minister Hore Belisha w Izbie Gmin.

— Szereg wielkich burz z piorunami przeszło ostatnio nad Rumunią. W powiecie Odorhei piorun uderzył w fabrykę spirytusu „Florian", powodując zapalenie się nagromadzonego tam w znacznych ilościach spirytusu. Zabudowania fabryczne spaliły się doszczętnie, a kontrolujący wytwórnię agent monopolu spirytusowego zmarł wskutek odniesionych ran przy pożarze. Straty sięgają kilku milionów lej.

— Walka z wronami. Na skutek zarządzenia władz miejskich odbywa się w Kiszyniowie akcja oczyszczania miasta z wron. Kiszyniów od dawna jest znany z niespotykanej gdzie indziej ilości wron, które ostatnio na skutek rozmnożenia stały się plagą mieszkańców. W polowaniu na wrony, które budzi w mieście wielką sensację, bierze udział miejscowa policja i wszyscy myśliwi. Akcja oczyszczania miasta z wron obliczona jest na 5 dni. W pierwszym dniu zastrzelono około 2000 wron

— Nie całe 4 dni z Europy do Ameryki. Statek angielski „Queen Mary" przebył przestrzeń z Bishops Rock do Bateau chape Ambrosi w ciągu trzech dni, 20 godzin i 2 mnut, bijac w ten sposób rekord parowca francuskiego „Normandie" o 3 godziny.

— Auto ciężarowe, wiozące 20 ludzi koło Szczecina wpadło na zakręcie na drzewo, przy czym nastąpił wybuch benzyny w zbiorniku. Jedna osoba spaliła się żywcem. 7 osób odniosło rany. Przewieziono ich do szpitala.

— Piorun zabił 50 owiec i pasterza. W pobliżu Dragoslavele w Mołdawii podczas burzy piorun uderzył w stado owiec, zabijając na miejscu pasterza oraz 50 owiec.

—ooo—

Komunikacja drogowa z Litwą

Z dniem 1 sierpnia nawiązana została normalna komunikacja drogowa pomiędzy Litwą a Polską. Odbywa się ona w liniach: 1) Mariampol — Kalwaria —Suwałki, 2) Kowno — Jewie — Zawiasy — Landwarowo, 3) Olita — Orany.

Co słychać w naszym kraju?

Eksport grzybów i ziół leczniczych z Wileńszczyzny do Francji

Jak się dowiadujemy, rynek francuski zainteresował się ziołami leczniczymi oraz grzybami, które zamierza kupować na Wileńszczyźnie.

W sprawie tej zaproponowała swe usługi jedna z firm francuskich.

Dla wymienionych gałęzi produkcji zainteresowanie się nimi wielkiego rynku francuskiego wróży pomyślne horoskopy dalszego szybkiego rozwoju.

Jaja kurze na wagę

Z dniem 28 sierpnia rb. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 lipca rb. DURP Nr. 53 o sprzedaży w wewnętrznym handlu detalicznym jaj kurzych na wagę i uwidacznianiu ich jakości. Rozporządzenie to nakłada obowiązek sprzedawania w detalu jaj kurzych na wagę, nie zaś na sztuki, jak to było dotychczas.

Również obowiązani są sprzedawcy detaliczni umieszczać przy sprzedawanych kurzych jajach napisy uwidoczniające, czy są to jaja świeże, czy też konserwowane. Rozporządzenie nie dotyczy sprzedaży jaj, dokonywanej bezpośrednio przez hodowców kur.

Władze administracji ogólnej mają za rządzenie dopilnowania ścisłego wykonywania omawianego rozporządzenia z dn 25 sierpnia rb.

Ulgi kolejowe na „Dni Polesia" i Jarmark Poleski

Ministerstwo Komunikacji przyznało 66 procent ulgi kolejowej na „Dni Polesia" i „III Jarmark Poleski". Ulgi te obowiązują już od dnia 11 sierpnia do 7 września. Turyści jadący na „Dni Polesia" opłacą 33 procent normalnego biletu, z powrotem zaś zostaną przewiezieni przez kolej darmo. Obowiązuje karta uczestnictwa.

Gimnazjum, szkoła powszechna i elewator zbożowy w Postawach

Tegoroczny sezon budowlany w Postawach jest bardzo ożywiony. Poza szeregiem poważnych robót i inwestycyj prywatnych prowadzone są roboty nad wzniesieniem kilku budynków o charakterze użyteczności powszechnej. Na pierwszym planie jest nowoczesny gmach gimnazjum, którego budowa doprowadzona została do wysokości 2 piętra, budynek drugiej szkoły powszechnej i elewator zbożowy. Ponadto w najbliższych tygodniach rozpocznie się budowa ośrodka zdrowia, którego plan budowy i sfinansowania został już opracowany.

Ogólny koszt wymienionych inwestycyj sięga pół miliona złotych, co w stosunku do możliwości finansowych Postaw stanowi nader poważną sumę.

Na skutek porozumienia z władzami litewskimi grodzieńskie władze administracyjne rozpoczęły wydawanie 1—3 dniowych przepustek indywidualnych i zbiorowych dla zwiedzania pogranicznych miejscowości na Litwie.

Ostatnio wydano ponad 300 przepustek kuracjuszom z Druskienik.

Budowa chłodni w Wilnie

W ciągu b. m. S-ka „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni" przystąpi do wstępnych prac przy budowie chłodni w Wilnie.

Z działalności dęblińskiego koła L. O. P. P.



W ramach tygodnia propagandowego, zorganizowanego przez Dęblińskie Koło LOPP urządzono szereg imprez i odczytów, obrazujących zadanie i rolę LOPP w przyszłej wojnie. Na zdjęciu — pies w masce przeciwgazowej, który brał udział w pochodzie.

Opłaty od mąki i kaszy

W „Dz. Ustaw" ogłoszono ustawę o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolnych. Ustawa przewidu je opłaty od mąki i kaszy. Wchodzi ona w życie w 30 dni po ogłoszeniu, a więc od 6 września.

Starania o kredyt na inwestycje lniarskie

Izba Roln. w Wilnie opracowała memoriał, który został skierowany do Ministerstwa Roln. i R. R. W memoriale tym Izba Rolnicza domaga się kredytu w wysokości ok. 500.000 zł na podniesienie inwestycji lniarskich i przemysłu ludowego w Wileńszczyźnie.

Zbiory na Wileńszczyźnie pomyślne

Tegoroczne zbiory zbóż na Wileńszczyźnie zależnie od okolicy i gleby oraz warunków atmosferycznych wypadły rozmaicie, lecz w każdym razie nie ujemnie. Powiaty woj. wileńskiego za wyjątkiem oszmiańskiego, postawskiego i częściowo wileńsko-trockiego dały zbiory normalne. Piaszczyste miejscowości przyniosły zbiory niżej poziomu średniego. Natomiast na glebach ciężkich gliniastych zbiory żyta i pszenicy wypadły wyżej średnich. Zbiory owsa i jęczmienia — średnie.

Na ogół zbiory na Wileńszczyźnie okreslić można jako zadawalające, wypadły lepiej niż przewidywano.

Również pomyślnie zapowiadają się zbiory ziemniaków oraz buraków. Deszcze w końcu lipca przyczyniły się poważnie do poprawy stanu tych roślin.

Także dzięki deszczom poprawiły się znacznie horoskopy zbiorów koniczyny i zasiewów przeznaczonych na paszę.

Rośliny pastewne, jak marchew, kapusta, brukiew itp. przedstawiają się średnio.

Nowa droga turystyczna w Szwajcarii Kaszubskiej



Reprodukujemy zdjęcie — jeziora Ostrzyckiego nad brzegami którego buduje się obecnie nową drogę turystyczną, łączącą miejscowości Wierzycę z Ostrzycą i Brodnicą Dolną (w Szwajcarii Kaszubskiej).

Tani spirytus dla rolników

Organizacje rolnicze przypominają że każdy rolnik, mający motor spalinowy, może nabyć spirytus napędowy po zniżonej cenie 33 zł za 1 hl. Do uzyskania jednak tej ceny potrzebne jest przedstawienie zaświadczenia urzędu skarbowego, że rolnik ma motor spalinowy, oraz określające roczne zapotrzebowanie. Na własne potrzeby mogą produkować spirytus napędowy tylko ci właściciele gospodarstw gorzelniczych, którzy uzyskają zezwolenia izby skarbowej.

O godność i honor chłopa

Pełny, wzorowy chłop, to, z jednej strony, dobry rolnik, z drugiej — mocny człowiek.

Jeżeli chodzi o cechę pierwszą, to z przyjemnością stwierdzamy, że wieś nasza weszła już na dobrą, zdecydowaną drogę i idzie szybko naprzód. Gorzej jest z kształceniem wewnętrznych wartości chłopa — z doskonaleniem jego charakteru. Istotnej przyczyny tego zła należy szukać w tragicznej historii chłopów. Przecież w ostatnich dopiero czasach chłop wyzwala się ze strasznej niewoli, która tyle wieków trwała. Nie było więc absolutnie warunków na rozrastanie się i doskonalenie się wewnętrznych wartości chłopa — przeciwnie, niewola ta paraliżowała chłopskie mózgi i serca.

Typ nowego chłopa mają zrodzić czasy dzisiejsze. Ale niemal każdy działacz wiejski inaczej dzisiaj nowego chłopa wyobraża sobie. Stąd różne, często sprzeczne, systemy wychowawcze. Myślę jednak, że gdy się uczciwie sprawę tę postawi, znajdzie się wspólny mianownik.

Więc ostatecznie jaki winien być ten typowy nowy chłop, ten mocny człowiek? Musi to być jednostka twarda, mądra, nieustępliwa w walce o wytknięte cele, surowa dla siebie, zrośnięta wszystkimi siłami swej duszy ze środowiskiem społecznym, w którym żyje i pracuje. Typ nowego chłopa mają stanowić takie cechy charakteru jak: oddanie dla Narodu i Państwa, oddanie dla sprawy wiejskiej, uczciwość, sumienność, pracowitość, energia, siła woli, bystrość umysłu, karność i poczucie godności i dumy. Wszystkie wymienione cechy są bardzo ważne i żadnej z nich w pracy wychowawczej na wsi zapomnieć nie można. Ale na to ostatnie — na rozbudzenie w charakterze chłopa poczucia godności, dumy i honoru powinniśmy zwrócić szczególną uwagę. Bowiem tę godność i dumę, ten honor chłopski, wspomniana wyżej niewola, najbardziej zabijała i wykoślawiała. Widzi się to na każdym kroku.

Oto parę dni temu byłem świadkiem takiego zdarzenia — na ulicy zatrzymał się jadący wozem chłop. Pod chodzi do niego sprzątający ulicę kobieta i grzecznie mówi: „Panie gospodarzu, tutaj zatrzymywać się furmankom nie można, proszę zjechać na tamten placyk, tam jest miejsce na postój furmanek". A pan gospodarz zamiast przeprosić stróżkę i zjechać na przepisany na postój plac, zaczął ją ordynarnie z polska i z ruska, łająć. Posłyszał to stróż, wybiegł z bramy i z punktu zaczął „rugać" gospodarza całą gamą najgorszych brukowych wyrazów. Chłop zamiast wyciągnąć konsekwencje za obrazę, natychmiast zamilkł, zmiękł i szybko zjechał z ulicy na wyznaczony do postoju plac.

I gdzie tu godność i gdzie chłopski honor?

A podobne wypadki spotyka się ciągle i wszędzie: na rynku, w urzędzie, na uroczystościach rodzinnych, na wieczorynkach wiejskich. A propos wieczorynek wiejskich — chlebem powszednim są dzisiaj bójki z zastosowaniem noży i „świńcówek". Nie rzadko bójki te kończą się dla jednych śmiercią lub kalectwem, dla innych więzieniem. Ale wszystko to jeszcze nic. Najgorsze, że ci nożownicy, rozbójnicy uchodzą w publicznej opinii wiejskiej często za bohaterów, za „smagłych, honorowych gierojów". Nigdy się nie posłyszy, żeby ktoś z chłopów przechwalał się ilością dokonanych kradzieży lub podpaleń, chociaż te rzeczy zdarzają się przecież. Ale za to stale słyszy się, jak chłopi, jeden przez drugiego, przechwalają się ilością bójek, a nawet zabójstw. Dlaczego? Bo publiczna opinia wiejska kradzież i podpalenie klasyfikuje jako czyn haniebny, zaś rozbijanie się, upijanie się do nieprzytomności — zalicza się do czynów chwalebnych, bohaterskich.

I gdzie godność i gdzie tu honor chłopski?

Adolf Olechnowicz.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SPRAWY ROLNICZE

Podskubywanie gęsi

Jedni mówią, że podskubywanie gęsi jest nie tylko męczarnią, ale i obniża całoroczny dochód z gęsi, drudzy powiadają, że jest ono celowe i nie sprawia gęsi bólu. Które twierdzenie jest słuszne? Jedno i drugie!

Nie ulega wątpliwości, że skubanie gęsi „do gołego" jest niepotrzebnym dręczeniem zwierząt i osłabia gęsi do tego stopnia, że ptaki przerywają wzrost ciała, a później opierzają się bardzo słabo, nieraz nawet zdychają na skutek przeziębienia, a w okresie lęgów mało niosą. Takie „podskubywanie" (nazwać lepiej „odzieranie") jest szkodliwe i nieopłacalne. Ile to razy widuje się na rowach gęsi, oskubane do tego stopnia, że im nawet skrzydła opadają, nie mając naturalnego oparcia o pierze. Szczególnie Kieleckie słynie z takiego odzierania gęsi. Nadmierne skubanie jest (a przynajmniej było) tam tak rozpowszechnione, że kupcy niemieccy sprowadzający gęsi z Polski zastrzegają sobie w umowach, aby nie dostarczano im w wagonowych transportach gęsi kieleckich. Widzimy więc ujemny wpływ nadmiernego skubania. A jednak ci sami kupcy, którzy zastrzegają się przed gęśmi kieleckimi, życzą sobie z Wielkopolski, Pomorza i Suwalszczyzny gęsi w stanie podskubanym *). Gęsi nasze idą w Niemczech do tuczarni. Podskubane u nas 2 do 3 tygodni przed odstawą, opierzają się znów całkowicie w 2 do 3 tygodnie po nadejściu do tuczarni i idą na rzeź w pełnym ,a jednak odświeżonym opierzeniu. Na tym właśnie kupcom zależy. A przy tym zarówno tuczarnie zagraniczne jak i olbrzymie tuczarnie w Warszawie i Łodzi, które mają urządzenia na tuczkilkunastu — do kilkudziesięciu tysiecy gęsi, twierdzą, że gęsi podskubane tuczą się lepiej.

Sprawą tą zajęła się też Wielkopolska Izba Rolnicza i przeprowadziła ścisłe doświadczenia. Stwierdzono, że gęsi podskubane lepiej się tuczą. Przyrost 20 gęsi tuczonych w stanie podskubanym i nieskubanym był następujący:

	Przeciętna na 1 gęś nieskub.	podskub.
Waga początkowa . . .	4.687 g	4.692 g
Waga końcowa . . .	4.973 g	5.238 g
Przyrost na wadze . . .	286 g	546 g
Wydajność piór łącznie podskubanych . . .	259,8 g	343,2 g
Wartość pieniężna gęsi bitych oraz piór . . .	10,93 zł	11,83 zł

Zatem lekkie podskubywanie jest zupełnie uzasadnione i winno się odbywać w lipcu, sierpniu i wrześniu, kiedy gęsi na skutek naturalnego pierzenia i tak pióra gubią.

Ze względu na oszczędzenie gęsiom bólu, należy jednak rozłożyć sobie podskubywanie na kilka razy i wyrywać tylko pióra dojrzałe, które prawie same wypadają. **Nie wyrywać piór z grzbietu, ze skrzydeł, piór z boków, służących do podpierania skrzydeł i utrzymania ich w pozycji, jak również nie wyrywać gwałtem puchu, o ile sam nie wypada.** Takie podskubywanie nie jest męczarnią, a jednak dużą oszczędnością, tym więcej, że właśnie te dojrzałe pióra, wypadające w sposób naturalny, są dużo cenniejsze, aniżeli pióra z gęsi zabitych w innych porach roku.

Jednak wartość pierza nie jest zawsze równa. O jakości i wartości pierza decyduje rasa ptaka, jego wiek, pora roku, w której się pierze zbiera io, sposób przechowywania, a nawet stan zdrowotny ptaka w okresie poprzedzającym skubanie Napiepsze jest pierze dojrzałe, to znaczy pochodzące od gęsi, będącej przed samym okresem pierzenia się. Dobry znawca pierza odrazu powie do jakiej kategorii może zaliczyć pierze, które mu się pokazuje.

Pierze gęsi zdechłych lub chorych zatraca swą giętkość i jest bardzo mało cenne; pierze gęsi tuczonych, a specjalnie kluskowanych również nigdy nie może się równać z dojrzałym pierzem.

Pierze gęsi szarych jest ze względu na swój nieczysty wygląd mniej poszukiwane, aniżeli gęsi białych.

Dr J. Szuman.

*) Art. 6 umowy polsko _ niemieckiej z 21 maja 1938 r. w sprawie handlu oeksportowo - importowego gęsi brzmi: Dostawiane przez polskich eksporterów gęsi powinny być skubane najmniej na 8 dni przed załadowaniem. Strona polska powinna przestrzegać ,aby dostarczone gęsi nie były skubane na grzbiecie i na skrzydłach.

Pierwsze zbiory tegorocznych jabłek



Na targowiskach stolicy pojawiły się już transporty z pierwszych zbiorów jabłek t. zw. „papierówek".

Obniżka opłat stemplowych dla drobnych rolników

Wszelkie umowy dotyczące kupna i sprzedaży nieruchomości podlegają opłacie stemplowej, która wynosiła normalnie 4 proc. wartości danej nieruchomości. Tylko przy nabyciu nieruchomości z parcelacji, przeprowadzonej na podstawie ustawy o reformie rolnej, opłata stemplowa wynosiła 1 procent.

Ustawa z dnia 28 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. nr. 32, poz. 276) o opłatach stemplowych, obowiązująca od 15 maja b. r., wprowadza zamiast stawki 4 proc., opłatę 1 proc. przy umowach o nabycie nieruchomości, o ile umowy te zostaną zawarte do dnia 31 grudnia 1940 r. i jeżeli wartość nieruchomości nie przekracza 10.000 zł.

W wypadku, gdy wartość nieruchomości jest wyższa niż 10.000 zł., a nie przekracza 25.000 złotych — uiszcza się 1 proc. opłatę stemplową od 10.000 złotych, a od reszty ceny kupna — surzedaży już opłatę 4 proc.

Warunkiem stosowania tych ulgowych opłat jest przedstawienie zaświadczenia zarządu miejskiego lub gminnego, stwierdzającego, że dana nieruchomość nie znajduje się w obrębie granic ochrony sanitarnej uzdrowisk mających charakter użyteczności publicznej i że nie jest ona objęta prawomocnym ogólnym lub szczegółowym planem zabudowania.

O ile wartość nieruchomości nie przekracza 10.000 zł., nie pobiera się również stałej opłaty hipotecznej od wpisu prawa własności.

(„Poradnik Gospodarski")

O wyrobie cegły na potrzeby gospodarstw rolnych

(Dalszy ciąg).

PRZYGOTOWANIE SURÓWKI.

Urządzenie miejsca do wyrobu cegieł. Po zbadaniu pokładów gliny i stwierdzeniu jej przydatności do wyrobu cegły, przystępujemy do urządzenia miejsca gdzie wyrób cegły ma się odbywać. Urządzenia takie mogą być bardzo kosztowne i skomplikowane, jak też tanie i proste. Nas głównie interesują urządzenia proste, jako najdostępniejsze i najracjonalniejsze przy niewielkiej produkcji cegły na potrzeby gospodarcze.

NIEZBĘDNE URZDZENIA DO WYROBU SURÓWKI.

Do najniezbędniejszych urządzeń należy przede wszystkim przygotowanie odpowiedniego placu do suszenia surówki. Place powinne być równe, na gruncie twardym, okopane dookoła rowkami szerokimi na 30 cm i 20 do 30 głębokimi, w celu odprowadzenia wody deszczowej. Jeżeli cegłę formuje jeden strycharz, to powierzchnia placu powinna wynosić od 250 do 300 m kw., o figurze prostokątnej. Pożądane jest również, ażeby place były możliwie ocienione i zasłonięte od wiatru, w celu pniknięcia pękania surówki w czasie wysychania. W tym celu często musimy stosować specjalne urządzenia ocieniające place. Urządzenia takie są bardzo tanie i proste, polegają bowiem na tym, że nad placem robimy jak gdyby obramowanie z żerdzi, na które narzucamy maty, chrust lub coś innego, ażeby wytworzyć cień i osłonić surówkę od bezpośredniego działania słońca.

Mieszadło. Poza placami musimy przewidzieć miejsce i ewentualnie zainstalować urządzenia lub maszyny do mieszania gliny. Przy większej produkcji pożądane jest zainstalowanie specjalnego przyrządu tzw. *mieszadła.* do mieszania gliny. Mieszadło takie składa się z grubego żelaznego lub drewnianego wału i całego szeregu osadzonych na nim noży, tworzących rodzaj jak gdyby śruby, działanie której polega na mieszaniu i wypychaniu już wymieszanej gliny. Przyrząd taki może być wykonany z żelaza lub drzewa. Mieszadło ustawiamy w beczce drewnianej, czasem żelaznej, o średnicy 40—80 cm i wysokości 1—1,2 m.

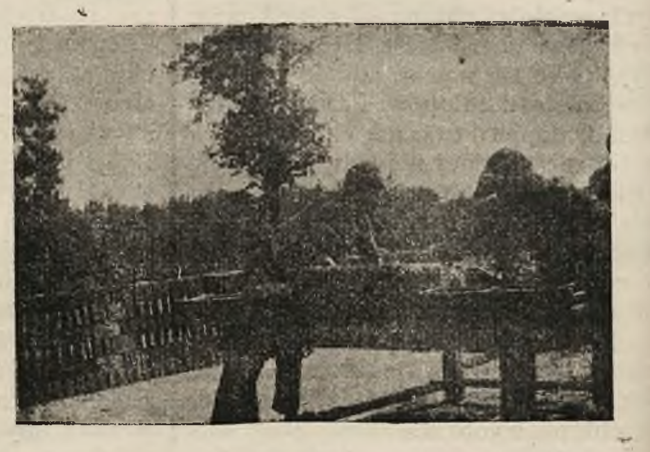
Henryk Zienkiewicz.

(„Tyg. Rolniczy")

(Dalszy ciąg nastąpi).



Mieszadło do gliny — widok z góry.



Stół strycharski dla dwóch strycharzy ze skrzynką na wodę.

Znaczenie jesiennego nawożenia pod oziminy

Zboża ozime potrzebują zwykle dodatkowego nawożenia fosforowego i azotowego, gdyż zasoby tych składników pokarmowych znajdujące się w glebie, najczęściej są niedostateczne. Dlatego też chcąc mieć dobre plony, trzeba pod oziminy stosować nawozy sztuczne: fosforowe i azotowe.

Użycie nawozów fosforowych pod oziminy jest u nas już dość znacznie rozpowszechnione, coprawda w ilościach bardzo skąpych, nawozy azotowe natomiast, pomimo, iż potrzeby nawozowe naszych gleb w tym względzie są często nawet większe, dotych czas w szerokiej praktyce mają jeszcze zbyt małe zastosowanie przy nawożeniu ozimin w okresie jesiennym.

Poza tym w przeciwieństwie do nawozów fosforowych, dawanych z reguły przed siewem, nawozy azotowe w wielu rolników stosuje na oziminy jedynie wiosną, jako zasiłek doraźny, podczas gdy zasiewy ozime potrzebują zasiłku azotowego już w jesieni i za taki zasiłek zazwyczaj dobrze się odwdzięczają.

Młode roślinki po wzejściu, podobnie jak każde młodziutkie stworzenie potrzebują dostatecznych ilości pokarmów łatwo przyswajalnych, czyli jakby łatwo-strawnych, a tymczasem tych pokarmów bywa w roli mało i wskutek tego młoda roślinność nie może się należycie rozwijać. Stosując natomiast pod zasiewy odpowiednie nawozy sztuczne, dostarczamy roślinom takich właśnie łatwo-przyswajalnych pokarmów, mających duży wpływ na dalszy rozwój oziminy. — Szczególnie zaś korzystnie działają w początkowym okresie rozwoju.

Jak wskazują dokładne badania, azot znajdujący się w roli, w postaci łatwo dla roślin dostępnej, wpływa przed wszystkim na rozrost korzonków u młodych roślinek, ukorzenione zaś silnie rośliny czerpią później z roli więcej pokarmów i dzięki temu dają obfity zbiór. Wiadomo również, że za wiązki łodyg i kłosów u zboża tworzą się bardzo wcześnie, bo już w kilka tygodni po wzejściu, o ile więc rośliny mają zapewnioną od początku dostateczną ilość pokarmów, to wytwarzają zawiązki kłosów wielkich, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na plony. Chcąc przeto zapewnić oziminom korzystne warunki rozwoju trzeba stosować pod zasiewy w jesieni nie tylko nawozy fosforowe, lecz także i azotowe.

Nawozy ozotowe pod oziminy najlepiej stosować w dwóch dawkach, z których jedną dajemy przed siewem zboża, a drugą posypowo wiosną.

Z nawozów azotowych, pod oziminy, do nawożenia jesiennego najodpowiedniejszy jest azotniak jako nawóz najtańszy oraz dłużej działający.

Oczywiście, że poza azotem potrzebują oziminy prawie zawsze i fosforu i dlatego najlepiej stosować wtedy pod oziminę w jesieni *supertomasynę azotniakowaną*, zawierającą fosfor i azot w odpowiednim dla ozimin stosunku.

W obecnych warunkach gospodarczych musimy dążyć do znacznego podnoszenia plonów w gospodarstwie, a nawozy azotowe są bodaj najważniejszym środkiem, przy pomocy którego możemy podnieść plony naszych ziemiopłodów. Nawozy azotowe zostały ostatnio znów wydatnie obniżone w cenie i tym samym rolnik ma możność posługiwania się nimi w warunkach dla siebie jak najbardziej korzystnych. *W. C.*

Żniwa dobiegają końca



Przepisy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych

Ustawa z dnia 16 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. nr. 27, poz. 245) wprowadza zmiany do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwlaczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. Ustawa ta zaostrza przepisy nadzoru weterynaryjnego oraz zawiera przepisy odnośnie terenów za powietrzonych lub zagrożonych pryszczycą. W szczególności art. 42 zawiera zakaz użytkowania niewyjałowionego w przepisany sposób mleka zwierząt chorych na pryszczycę i wprowadzania w obrót takiego mleka. Art. 82 tej ustawy określa wysokość zapomogi, jaką otrzymuje rolnik za zwierzęta padłe, a mianowicie: 3/4 proc. wart. szacunkowej za zwierzęta padłe na księgosusz, zarazę płucną i pryszczycę, 1/2 wartości szacunkowej za zwierzęta padłe na wąglik, szelestnicę, zarazę dziczyzny i bydła rogatego oraz 1/3 wartości za zwierzęta padłe na pomór i zarazę świń.

O wczesną paszę

Na wsi wiosną zwykle najtrudniej jest o paszę. Stare zapasy są już na wyczerpaniu, a posiane, nawet bardzo wczesne mieszanki, są jeszcze zbyt małe by można było z nich korzystać.

Pod tym względem bardzo duże korzyści przynoszą mieszanki zimowe, które zwykle najwcześniej są już gotowe do koszenia, ratując rolnika w najtrudniejszej dla niego porze. Z mieszankami ozimymi winni nasi rolnicy zapoznać się bliżej i wszyscy interesujący się tą sprawą będą mieli możność wysłuchania na ten temat interesującej pogadanki radiowej p. t. „Mieszanki ozime", którą wygłosi we środę dn. 17 bm. o godz. 21.00 p. Fr. Chełkowski z Poznania.

Pasieka w sierpniu

Stosując się do poleceń we wskazówkach na lipiec, nie niepokoiliśmy pszczół po ukończeniu miodobrania. Nadchodzi jednak czas koniecznego przeglądu pasieki, oraz przygotowania jej na rok następny. Nowy bowiem rok pasieczny teraz się właśnie zaczyna, teraz musimy wyprowadzić nowe, młode siły, któreby zdrowo przetrwały zimę, a wiosną zdolne były do objęcia roli pielęgniarek i mamek, lęgnących się tysięcy młodych siostrzyc. Stare, zużyte pracą dotychczasową pszczoły są do tych zajęć nie odpowiednie, większość ich zginie jeszcze przed zimą, inne padną w czasie zimówki, a tylko nieliczne obejmą na wiosnę rolę nosiwodek i poszukiwaczek wczesnego kwiecia. Wnet też i one ulegną zimnu i padną wśród pracy w polu.

Sierpień, to czas wybitnie bezpożytkowy, w którym nawet późno osadzone roje, o ile ich nie zaopatrzymy należycie w pokarm, giną często z głodu. W takim czasie matka nie czerwi a jednak trzebaby ją do tego skłonić, bo ten właśnie czerw będzie bardzo potrzebny do zapełnienia pni młodą muszą na zimę. Ale jeśli matka ma czerwić, muszą być dla tego czerwia przede wszystkim odpowiednie zapasy, — co najmniej 6 kg miodu, a czy poszczególne pnie tę ilość posiadają, musimy stwierdzić. Przeprowadzamy więc gruntowną rewizję porą wieczorną, by nie sprowadzić napadu. Rabujące pszczoły odstrasza płótno nasycone karbolem, ale wysuszone, którym nakrywamy odsłonięte ramki gniazdkowe uli nadstawkowych, odwijając rulon w miarę posuwania się w przeglądzie. O ile pracujemy w ulach szafkowych, nakrywamy nim ramki wyjęte z ula i zawieszone w pachołku, a wówczas omijają go kręcące się złodziejki. Rewizji dokonywamy szybko, a wyjmując plaster za plastrem, obliczamy ilość miodu w gnieździe. Trzy dcm kwadr. czystego miodu ważą mniej więcej 1 kg, według tego też oceniamy ilość miodu w ulu zawartego. Ocenę ostateczną notujemy w książce. Siła pszczół w tym czasie jest zwykle już znacznie mniejsza, toteż usuwamy przy tej sposobności ramki zbyteczne, pozostawiając tylko konieczne, a gniazdo ścieśniamy deską odgrodową. Zwykle starczy pozostawienie 8 ramek w gnieździe. To ścieśnienie będzie potrzebne zwłaszcza ze względu na czerw, gdyż matka zacznie teraz nieść jajka, a od św. Hanki — wiadomo — zimne są wieczory i ranki, czerw mógłby się zaziębić, lub nienormalnie rozwijać. Danie becznej maty, mimo dni upalnych sierpnia, także nie zawadzi, a w nocy bardzo się przyda.

Kontrola większej pasieki nie da się przeprowadzić w jednym dniu, gdyż ograniczeni jesteśmy ze względu na ostrożność do pracy tylko wieczorem. Gdybyśmy tę pracę skończyli co powinno się stać około 13 lub 14 sierpnia i zanotowali spostrzeżenia, wiemy jaki jest stan pasieki. O ileby się trafił bezmatek, damy mu zapasową, z naszej hodowli uszlachetnionej pochodzącą matkę. Pnie nie posiadające co najmniej 6 kg miodu musimy jednorazowo podkarmić, dając im cukier w roztworze 1:1 z tym, że liczymy na każdy brakujący kilogram miodu 1 kg cukru, czyli 2 kg syropu. A więc o ileby np. w ulu nie było zupełnie miodu, trzeba dać 6 kg cukru, czyli 12 kg syropu w 3 dawkach, pod danych wieczorem po 4 kg na raz, najlepiej w ramkowych podkarmiaczkach, wstawionych na noc do gniazda. Nie radzę teraz dawać herbatki, chociaż byłaby bardzo dobra, bo przy nieuważnym obchodzeniu się z pachnącym syropem można wywołać rabunek. Kto ma szczelnie zamykane ule, a pracuje zręcznie i ostrożnie — herbatka odda mu doskonałe usługi.

Uzupełnienie zapasów letnich powinno być skończone w połowie sierpnia.

Dwa dni później zaczynamy podkarmianie spekulatywne mające na celu skłonienie matki do czerwienia. W tym celu dajemy co dnia wieczorem jedną szóstą do jednej czwartej litra rzadkiej, pachnącej syty z herbatką Sklenara (mięta pieprzowa, piołun, melisa, krwawnik zwyczajny biały kwitnący, rumianek i skórki pomarańczowe, — mieszanina równych ilości na wagę). Garść tej mieszanki zaparzamy wrzącą wodą przez 10 do 15 minut w pół litrze wody, ale nie gotujemy. Ta ilość starczy na 3 do 5 litrów syropu. Syrop robimy teraz rzadki — 1 kg cukru, 2 litry wody, dawki zaś stosujemy przynajmniej przez 14 do 18 dni. Skończyć musimy to podkarmianie najpóźniej do 5 września, późniejsze pobudzanie matki mogłoby być szkodliwe. Pszczółki bowiem muszą się oblecieć w pierwszej połowie października i odczyścić, wylęgłe później, mogłyby się już nie odczyścić, gdyby wczesna zima chwyciła i stałyby się powodem zaperzenia pnia.

Ta czynność musi być bardzo starannie przeprowadzona, od niej zależy rozwój pnia wczesną wiosną, a co za tym idzie pomyślny rozwój pasieki w ciągu roku i obfite zbiory.

Poidło w pasiece w tym czasie ma być ciągle czynne! Ule ścieśnione i otulone! Uwaga przed napadami, nie rozlewać cukru, nie otwierać pni w ciągu dnia! Bezmatki kasować.

Stanisław Mendrala

(„Poradnik Gospodarski")

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatow. Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Pod redakcją dr. Marii Kołaczyńskiej

Alkohol wróg człowieka

Żaden rozumny człowiek nie wprowadzi z własnej woli do swego mieszkania złodzieja, wiele razy karanego za kradzież, ani bandyty, który przebywał w więzieniu za morderstwo, jak również nie przyjmie pod swój dach chorego na ospę lub tyfus. Będzie się bał o swój dobytek, o swoje życie i zdrowie. Za to niewiele znajdziemy domów, gdzieby codziennym gościem nie była najgorsza nieprzyjaciółka zdrowego obywatela kraju — butelka wódki.

Piją ci, którzy nie rozumieją niebezpieczeństwa — i dla nich dziś właśnie piszę. Ale piją też ludzie wiedzący o tym co im grozi, nie mający tylko siły woli na opanowanie chwilowej zachcianki lub ciężkiego już nałogu. Ten kto przypuszcza, że parę kieliszków wypitych codziennie niczym nie grozi — myli się bardzo. Alkohol działa wtedy jak robak wgryzający się w korzenie napozór silnego i zdrowego jeszcze drzewa. Dotychczas mocna roślina nie ma sił na wypuszczenie zdrowych, zielonych liści. Są one małe, wątłe i więdną aż drzewo to runie u stóp swego sąsiada może znacznie starszego lecz silnego. Korzenie jego okażą się czarne a pień spróchniały. Człowiek codziennie używający alkoholu nie da krajowi swemu zdrowego i silnego młodego pokolenia, gdyż dzieci jego rodzić się będą słabe i chorowite. Sam zaś jak drzewo przez robaka nadgryzione nie wytrzyma lekkiej grypy, z której wyjdzie cało ojciec jego, krzepki i silny starzec, który znał niebezpieczeństwo alkoholu, lecz nie umiał w porę przekonać o tym swego syna. Człowiek pijący nieduże ilości wódki, tak samo jak ten, który przy każdej okazji upija się do utraty przytomności i panowania nad sobą — jest alkoholikiem. Każdy z nas rozumie chyba dobrze co oznacza słowo alkoholik. Człowiek zachodzący do karczmy w każdy dzień rynkowy, by wypić kilka kieliszków dla rozgrzania się lub poprawienia humoru z powodu niepomyślnej sprzedaży towaru, nie zechce przyznać mi racji, gdy mu powiem, że schodzi po śliskiej i pochyłej drodze do alkoholizmu. Myślimy, że pijakiem to jest alkoholikiem jest tylko ten, którego codziennie znaleźć możemy leżącego w rynsztoku, lub ten który zataczając się wchodzi po pracy do chaty, gdzie bije żonę i wystraszone i blade dzieciaki. Alkoholikiem tak samo jest ten, który codzień do kolacji wypija kieliszek, by dobrze zasnąć, ten, który rano idąc do pracy pociągnie łyk z butelki, — bo mu to sił dodaje, a myśli, że ta mała ilość podniecającego napoju zaszkodzić mu nie może. Tymczasem zatruwa on swoje ciało i duszę. Ciało traci siły i nie umie walczyć z chorobą. Pijak nie ma pamięci, bo mózg jego jest zatruty i chory; odczuwa pieczenie w żołądku i źle trawi, bo i tam gospodaruje alkohol; serce przy każdym wysiłku kołacze, bo zostało osłabione trucizną: oczy nabiegłe krwią i zamglone — źle widzą; ręce drżą trzebując coraz większej ilości wódki, przy pracy, nogi się chwieją pomimo daremnych wysiłków — a przy tym wszystko drażni i gniewa, bo nerwy są chore z powodu tej samej trucizny, która zatruła całe ciało. A co dzieje się z duszą? Ona walczy najdłużej, bo jest najsilniejsza i czasem zwalczyć potrafi nałóg słabego ciała. O ileby każdy z nas rozumiał niebezpieczeństwo alkoholu i tego niebezpieczeństwa nie lekceważył, dusza jego zawsze wychodziłaby z walki jako zwycięzca. Dałaby mu siłę, by przemóc pokusy, natchnęłaby litością dla niewinnie cierpiącej rodziny i dzieci przychodzących na świat już jako istoty skazane. Gdy jednak dusza się załamie, pijak zatraca w sobie człowieczeństwo. Wódka staje się celem jego życia. Do celu tego każda droga jest dobra. Porównanie człowieka tego do bydlęcia jest fałszywe, gdyż każde zwierzę jest szlachetniejsze i czystsze od niego. Gdy zbraknie mu pieniędzy na wódkę oszuka on i okradnie każdego — byleby zdobyć złotówkę potrzebną do nabycia pożądanego napoju. Oszołomiony i zatruty mózg nie rozumie grozy, niebezpieczeństwa chwili, gdy pijak chwyta nóż do ręki. Alkohol z najspokojniejszego człowieka robi poszukiwacza awantur i bijatyk. Ponajczęściej sprzeda ostatnią krowę, ostatnią koszulę aż wreszcie zakończy życie w szpitalu lub w zakładzie dla obłąkanych. Pijak nie tylko jest wrogiem swej rodziny, którą pozbawia chleba, skazując dzieci swe jeszcze przed urodzeniem na życie pełne niedoli, lecz niestety, w swym nałogu potrzebuje jeszcze towarzystwa. Będzie o ile jest żonaty, namawiał żonę, by piła razem, dzieciom naleje wódki do szklanki, by skosztowały, uśmieje się radośnie, gdy żona w swej nieświadomości poda niemowlęciu papkę z chleba skropionego wódką, by nie płakało. Nie rozumie on, że bez broni w ręku jest zbrodniarzem. Pijak nie mający towarzystwa podobnych sobie będzie się starał kpinami, żartem, dokuczaniem namówić każdego. Strzeżmy się towarzystwa pijaków, o ile nie jesteśmy pewni swojej siły woli. Gdy sami zrozumiemy niebezpieczeństwo, pouczajmy o nim drugich — będzie to lepszym uczynkiem od dania jałmużny. Gdy poczujemy pociąg do alkoholu nie skierowujmy kroków swoich do karczmy, lecz pamiętajmy o tym, że w miasteczku mamy człowieka, który nam pomóc potrafi. Idźmy do lekarza jak do przyjaciela, nie myślmy o głupim wstydzie, bo chorzy jesteśmy tak samo jak ten, który nogę złamał lub cierpi na zapalenie płuc. Gdy lekarzowi powiemy o swej słabości, o tym, że brak nam siły woli, napewno nie wyśmieje nas, lecz pouczy i pomoże.

Zofia Węcławowiczówna.

Dr. M. KOŁACZYŃSKA 9)

WIEJSKA MATKA

Dzieci muszą koniecznie **pić mleko**. Już dwuletnie dziecko około litra dziennie. Ale nie zalewaj go znów samymi płynami, mlekiem, czy zupami. Dziecko musi mieć odżywianie urozmaicone. Musi jeść częściej, regularnie 5 razy dziennie. Daj mu jajko na miękko, daj mu **miód**, daj jarzyny i owoce tylko dojrzałe i umyte. Fasola **soja — mięsa** nie zawiele. Gdy już wyrasta i pójdzie do szkoły nie dawaj mu na drugie śniadanie suchego kartofla czy kawałka razowego chleba. To za mało. Skrzętna gosposia na wsi w największej biedzie potrafi przygotować coś do chleba dla małego ucznia. Czy masła trochę, czy o miód się wystarać. Możnaby zrobić marmeladę z jabłek, a na wiosnę chociażby paroma listkami sałaty chleb przełożyć, czy kilka rzodkiewek wsunąć do kieszeni. Pomidor, a choćby i surową marchewkę. Nie karm nigdy własną łyżką, nie próbój własnymi ustami, a co gorsza **nie rozgryzaj jedzenia zębami,** póki mały gryźć nie może. To jest wstrętne karmić dziecko wyplutym przez siebie jedzeniem. Dziecko musi jadać tylko na **osobnym talerzu** i własną łyżką — zaprowadź ten porządek **u wszystkich w chacie.**

Przyuczaj dziecko do czystości. Niech cię **co dzień myje** w misce tylko do tego przeznaczonej. Wycierać się powinno własnym ręcznikiem. Raz na tydzień wyszoruj je w balii mydłem i ciepłą wodą. **Zęby musi myć co dzień** wieczorem własną szczoteczką. Musi często myć ręce a zwłaszcza przed jedzeniem, żeby nie zjadało brudu i zarazków. A nie zapomnij o włosach! Dzieciom tak łatwo wszy się wdają. Od drapania tworzą się strupki, zlepiają te włosy, gdy porządnie co dzień nie są czesane. — Spróbój tylko zapuścić — kołtun się wytworzy, a potem narada matki z sąsiadkami. Niektóre ciemne i głupie nie radzą obcinać kołtuna, powiadają, że na oczy padnie albo pokręci. Śmiej się z tego! **Obetnij kołtun bez obawy,** to tylko brudne nieczesane włosy. Damy Ci tu łatwy przepis na tępienie wszy. Wieczorem zmocz głowę oliwą z naftą (pół na pół), owiń ceratką a rano dobrze umyć włosy ciepłą wodą i mydłem. Wszy już nie będzie, ale zostaną gnidy. Są one mocno przylepione do włosów. Wypłócz więc zaraz ciepłym octem stołowym. Gnidy się odlepią i będzie można je zczesać gęstym grzebieniem, na który zazadź trochę waty. Chłopcy powinni mieć włosy obcięte do skóry, dziewczynki nieco dłuższe do ucha. Nie ma co im teraz zapuszczać warkoczy, tylko kłopot z czesaniem i ciągłą walką z wszami. Bo to plenne paskudztwo! Jak raz się wdadzą, trudno się od nich uwolnić. To też ten zabieg któryśmy Ci tu podawali, trzeba powtórzyć jeszcze raz, czy drugi, gdy tylko zauważysz wszę na głowie dziecka. Kiedy główka umyta muszą być i uszy czyste. Nie pozwalaj dzieciom dłubać w uszach niczym ostrym, szpilką ani patyczkiem. Nie pozwalaj dłubać w nosie. Dziecko powinno mieć zawsze chustkę do nosa, a nie smarkać na ziemię czy o rękaw. Naucz je wycierać nos. Najpierw niech oczyści jedną dziurkę, potem drugą. Niech oddycha nosem nie ustami. Niech nie pożycza swojej chusteczki innym. Skarć je, gdy zobaczysz, że dziecko **trze oczy palcami.** Jest na wsi bardzo rozpowszechniona choroba oczu **jaglica,** która prowadzi do ślepoty. Jest to choroba zaraźliwa. Dlatego to mówiliśmy o osobnym ręczniku, o osobnym sypianiu, że zarazki łatwo przenoszą się z chorego na zdrowego przez te właśnie ręczniki, chustki, wspólną pościel. Gdy tylko oczy pieką, czy łzawią, poślij dziecko do lekarza. **Leczenie jaglicy jest bezpłatne.** Chroń oczy dziecka przed zepsuciem. Gdy się uczy nie pozwalaj mu czytać o zmroku. Przyucz dziecko, żeby co dzień myło nogi przed położeniem się spać. Niechaj choć raz na tydzień zmienia skarpetki czy onuce. Bielizna musi być co tydzień zmieniana, a na noc postaraj się uszyć mu nocną koszulę. — Niech nie śpi w tym samym, w czym biegał i kurzył się cały dzień.

Dorosłemu wystarcza 8 godzin snu, dziecku dużo więcej. Niemowlę powinno spać 21 godzinę na dobę, właściwie cały czas poza karmieniem i przewijaniem. W miarę gdy podrasta stopniowo coraz mniej. Dziecko roczne musi spać 16 godzin na dobę. Dwu i trzy-letnie powinnaś układać w południe na kilka godzin. W wieku szkolnym musi spać 10 godzin na dobę. Wy tam na wsi wiecie co zdrowo, — wcześnie kładziecie się spać, więc już o tym nie przypominam. Ale przypominam o dobrym wywietrzeniu chaty przed snem, bo noc jest tym dla płuc, czym obiad dla dnia — najważniejszym posiłkiem. Okrywaj dziecko kołderką pod pachy, niech śpi tak, jak niemowlę z rękami na kołdrze, jeśli mu chłodno, uszyj kaftanik.

Tak jak niemowlęciu potrzeba i starszemu dziecku świeżego powietrza, ruchu i swobody, żeby dobrze rosło, żeby sobie mięśnie rozwijało, żeby było rumiane i odporne na choroby. Latem trudno dzieciaka utrzymać w chacie, ale zimą nieraz matki nie wypuszczaj qich na dwór w obawie, żeby się nie zaziębiło. Nie obawiajmy się. Dzieci trzeba hartować! puszczaj je na dwór, na śnieg, bieganie i gonitwy. A może tatuś zbije saneczki? Cóż to będzie za uciecha!

Widziałem kiedyś, jak jastrząb krążył nad podwórkiem i kwoka osłaniała swoje pisklęta rozczapierzonymi skrzydłami. Ile razy pomyślę o gruźlicy i o Tobie Matko, chciałabym Cię przestrzec, że gruźlica jest tym dla Twego dziecka, czym jastrząb dla pisklęcia. Osłoń je, obroń, ono za słabe na walkę i uciec nie zdoła.

(D. c. n.)

Z rynków

Na krajowych giełdach zbożowych tendencja jest w dalszym ciągu słaba, ale już o mniejszym nasileniu, a żyło zwyżkowało dn. 9 bm. nawet na niektórych giełdach, jak Warszawa, Poznań, Kraków i Katowice. Wpłynęła na to ogłoszona w Dzienniku Ustaw ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolnych.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 9 sierpnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej ja kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	15.50	16.—
„ II „ 670 „	14.50	15.—
Pszenica I „ 748 „	—	—
„ II „ 726 „	—	—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ I „ 649 „ „	—	—
„ III „ 620,5 „ (past.)	—	—
Owies I „ 468 „	—	—
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	17.50	18.—
„ „ 610 „	17.—	17.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29.—	30.—
„ „ „ I 0—65%	26.—	27.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	19.—	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	39.50	40.50
„ „ „ I-A 0—65%	39.—	39.50
„ „ „ II 30—65%	32.50	33.50
„ „ „ II-A 50—65%	24.75	25.25
„ „ „ III 65—70%	19.—	20.—
„ „ pastewna	—	—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	9.—	9.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	10.75	11.25
Wyka	—	—
Łubin niebieski	—	—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	47.—	48.—
Len trzepany Wołożyn	1550.—	1590.—
„ „ Horodziej	—	—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
Targaniec moczony	750.—	790.—
„ Wołożyn	920.—	960.—

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. od 5.VIII. 1938 r. z złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.50—0.55	0.45—0.50	0.25—0.30
Krowy	0.50—0.55	0.45—0.50	0.25—0.30
Cielęta	—	0.65—0.75	—
Trzoda chl	1.10—1.15	1.00—1.10	0.95—1.00

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.90—1.00	0.80—0.90	0.60—0.70
Cielęcina	—	0.80—0.90	—
Wieprzow.	1.25—1.30	1.20—1.25	1.15—1.20

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.90—1.00
Cielęce za 1 sztukę	4.00—5.00

Za ub. tydzień spędzono bydła rogatego 597 szt., owiec i cieląt 868 szt., trzody chlewnej 558 szt.,

Zabito w ub. tygodniu bydła rogatego 544 szt., trzody chlewnej 472 szt., cieląt 658 szt. owiec 183

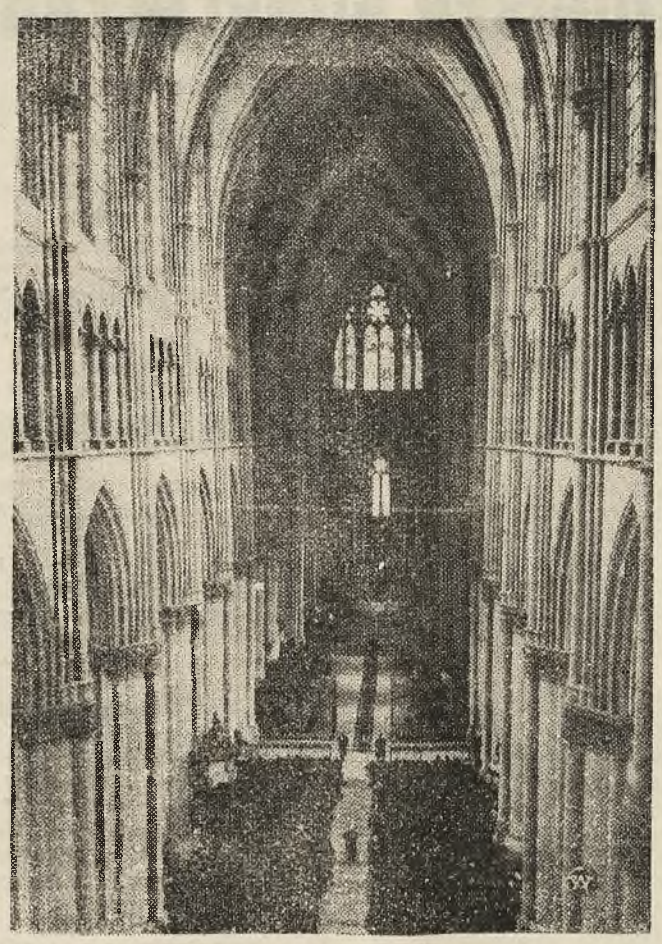
Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 8 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	2.90	3.20
stołowe	2.80	3.10
solone	2.60	2.90
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80

Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	4.80	0.08½
nr. 2	4.50	0.08
nr. 3	4.20	0.07½
Jaja 1 kg	1.35	1.50

Katedra w Rheims



Jeden z najwspanialszych kościołów świata — katedra w Rheims (Francja) w czasie pierwszego uroczystego nabożeństwa po jej odrestaurowaniu. Katedra w Rheims w czasie wielkiej wojny była bardzo poważnie uszkodzona przez artylerię niemiecką.

Ostatnie kościoły w Moskwie zamknięte

Jak Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy — nowa fala prześladowań religijnych w Związku Sowieckim dotknęła również ostatni kościół protestancki w Moskwie, mianowicie **niemiecki kościół św. Piotra i Pawła.** Po aresztowaniu przed dwoma laty ostatniego duchownego ewangelickigo w Moskwie pastora Stricka, wierni zbierali się w dalszym ciągu w tym kościele w każdą niedzielę na modlitwę, w dniu wczorajszym jednak **znaleźli kościół niespodziewanie zamknięty, a przed kościołem stały auta ciężarowe GPU,** na które ładowano urządzenia kościelne.

Przed kilku dniami zamknięto również ostatni polski kościół katolicki w Moskwie oraz wszystkie kościoły greckie. Ponadto zamknięto ostatnią z większych cerkwi rosyjskich, a mianowicie katedrę pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego.

1373 łosie wyhodowały lasy polskie

Według obliczeń sekcji ochrony łosia, istniejącej przy Polskim Związku Łowiec kim, stan tego zwierzęcia jest następujący:

Lasy państwowe, dyrekcja białowieska: dobra Rzepichowsko-Chotynickie 150 sztuk; nadleśnictwa Byteń, Kosów, Dobry Bór — 96 sztuk; nadeśnictwo Wiado (Rudnia — Reginów rezerwat i dzierżawa) 99 szt; nadleśnictwa Iwacewicze, Bronna Góra, Stwiga 74 sztuki. Razem 419 łosi.

Dyrekcja wileńska: nadl. Berszty 30 szt; nadl. Rudniki 55 szt; nadleśnictwa Naliboki, Wołożyn, Woropajewo 10 szt. Razem 95 łosi.

Dyrekcja siedlecka: nadl. Rajgród 15 sztuk. Ogółem w lasach państwowych wraz z przychówkiem 1938 r. mamy 609 łosi.

Natomiast ilostan łosi w lasach prywatnych przedstawia się następująco:

Ordynacja Dawidgródecka Karola ks. Radziwiłła 650 szuk, Tomaszgród p. Syczewskiego 25 sztuk, Hrudopol hr. Jundziłła 30 sztuk, Pieski hr Pusłowskiego 36 sztuk, Abertyn hr. Pusłowskiego 10 sztuk, Goszczewo 13 sztuk. Ogółem w łowiskach prywatnych żyje 764 łosi. Razem więc na terenie Polski przebywa 1373 łosie.

Wobec tak pięknego stanu sekcja ochrony łosi uznała za możliwe przyznanie do odstrzału w bieżącym roku 35 łosi-byków.

Ceny ryb

za czas od 16.VII do 22.VII

Karp żywy I gat.	. 0	2.00
Karp śnięty	1,30	1.40
Szczupak żywy wybor.	2.20	2.50
„ „ średni	1.40	1.60
„ śnięty wybor.	14.0	1.80
„ śnięty półwybor.	1.30	1.50
„ śnięty średni	1.00	1.20
Leszcz śnięty wybor.	1.30	1.60
„ „ półwybór.	1.20	1.40
„ „ średni	0.80	1.00
Węgorz śnięty wybor.	1.30	1.50
„ półwyb.	0.80	1.00
Okoń półwyb.	1.20	1.60
„ średni	0.80	1.00
„ drobny A i B	0.50	0.7
Płoć średnia	0.60	0.80
„ drobna A i B	0.40	0.50
Karaś półwybor.	0.80	1.00
Lin żywy drobny	1.60	1.80
„ śnięty wybor.	1.20	1.40
„ „ półwybor.	0.90	1.00

Odpowiedzi Redakcji

WP. J. A. B. w Centelach. Uprzejmie dziękujemy za nadesłaną notatkę, którą w tym numerze zamieszczamy. Pismo nasze z powodu zbyt szczupłych funduszów nie płaci honorariów autorskich.

WP. A. Budźko. Chrześcijański zakład pralnia chemiczna i farbiarnia miści się na ul. Ś-to Jańskiej, obok składu broni i amunicji.

Kalendarzyk tygodniowy

14 SIERPIEŃ — NIEDZIELA
10 po Św. Euzebjuszu kapł. M.
W. s. g. 3 m. 52. Z. s. g. 6 m. 54.

15 SIERPIEŃ — PONIEDZIAŁEK
Wniebowzięcie N. M.P.
W. s. g. 3 m. 54. Z. s. g. 6 m. 52.

16 SIERPIEŃ — WTOREK
Joachima ojca N. M. P., Rocha W.
W. s. g. 3 m. 55. Z. s. g. 6 m. 50.

17 SIERPIEŃ — ŚRODA
Jacka W., Mirona i Pawła.
W. s. g. 3 m. 57. Z. s. g. 6 m. 48.

18 SIERPIEŃ — CZWARTEK
Firmina B. W., Agapita M.
W. s. g. 3 m. 59. Z. s. g. 6 m. 46.

19 SIERPIEŃ — PIĄTEK
+ Marjana i Rufina W. W.
W. s. g. 4 m. 01. Z. s. g. 6 m. 44.

20 SIERPIEŃ — SOBOTA
Bernarda Op., Samuela Pr.
W. s. g. 4 m. 03. Z. s. g. 6 m. 42.

55 miljonów złotych kredytów pod zastaw zbóż

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów zostały uruchomione kredyty pod zastaw nowych zbóż. czyli tak zwane kredyty rejestrowe i zaliczkowe na sumę 55 milionów złotych. Z sumy tej przypada 40 milionów złotych na pożyczki rejestrowe a 15 milionów złotych na pożyczki zaliczkowe, które przeznaczone są wyłącznie dla drobnego rolnictwa.

Pożyczki rejestrowe są oprocentowane na 4,5 proc., a pożyczki zaliczkowe (przeznaczone dla drobnego rolnictwa) na 4 proc.

W sprawie uzyskania pożyczki rejestrowej należy zwracać się do oddziałów Państwowego Banku Rolnego, a pożyczki zaliczkowej — do Kas Stefczyka, Spółdzielni Kredytowych. do Kas Komunalnych itp.

Kredyty rejestrowe i zaliczkowe mają na celu uchronienie rolnictwa przed masowym rzucaniem na rynek dużych ilości zbóż zaraz po żniwach. co wpływa na obniżkę cen zboża. Zaciągnięty kredyt umożliwia rolnikom spłatę najpilniejszych zobowiązań bez uciekania się do sprzedaży większej ilości zboża, którego podaż można w takim razie rozłożyć równomiernie w przeciągu całego roku gospodarczego.

Kredyty wywozowe Państwowego Banku Rolnego w roku 1937

Zgodnie z założeniami polityki gospodarczej Rządu i jego zamierzeniami na odcinku poprawy sytuacji rolnictwa — w roku ubiegłym finansowany był wydatnie wywóz artykułów hodowlanych w celu spowodowania wzrostu rentowności przede wszystkim drobnych gospodarstw rolnych, gdzie produkcja hodowlana stanowi poważniejszą pozycję w dochodzie rolnika.

Kredyty wywozowe wypłacone m in przez Państwowy Bank Rolny w r. 1937 osiągnęły wysokość 57,8 mil. złotych wobec 21,9 mil. złotych w roku poprzednim. Wynikiem tego było sfinansowanie wywozu zwierząt w stanie żywym i bitym jak też przetworów produkcji zwierzęcej na sumę stanowiącą około 25 procent ogólnej wartości omawianego wywozu z Polski w ubiegłym roku.

Tak pokaźna akcja finansowania eksportu artykułów hodowlanych odbija się niewątpliwie korzystnie na poziomie cen uzyskiwanych przez rolnika - hodowcę na rynku wewnętrznym, czego wyrazem było zmniejszenie się rozpiętości cen w roku ubiegłym między artykułami produkcji hodowlanej i roślinnej.

Staruszka pod bronią

W dniu 3 bm. w folw. Juraciszki, pow. oszmiańskiego wydarzył się wstrząsający wypadek. Przestraszone konie wyrwały się z rąk bronującego nimi gospodarza p. Łukszy i zaczęły ponosić wlokąc za sobą brony. Widząc to staruszka p. Łukszowa zabiegła im drogę i usiłowała krzykiem je powstrzymać. Uderzane po nogach orczykami oszalałe zwierzęta pędząc na oślep wpadły na p. Łukszową, obaliły na ziemię i wlokły przez czas dłuższy po ziemi. P. Łukszowa doznała bardzo ciężkich okaleczeń ostrymi grotami bron i w stanie nieprzytomnym odwieziona została do domu.

Epidemia raka niszczy kartofle

Na terenie Wilna wybuchła epidemia t. zw. raka ziemniaczego. Choroba ta szczególnie daje się dotkliwie we znaki w dzielnicy Nowy Świat. Właściciele ogrodów zwrócili się o pomoc do Magistratu.

Jak się dowiadujemy, sprawa walki z rakiem będzie przedmiotem obrad posiedzenia Prezydium Zarządu Miejskiego.

Okropna śmierć dwu koni

W Czechosłowacji podczas naprawy drogi z Nepomrek do Trestice konie zaprzężone do kotła asfaltowego zostały opryskane gorącym asfaltem i poniosły. Oszalałe z bólu zwierzęta rzuciły się w pewnym momencie w bok i wpadły do głębokiego rowu z wozem - kotłem, z którego rozlała się na konie płonąca ciecz asfaltowa. Mimo wysiłków woźnicy, który sam uległ ciężkim poparzeniom twarzy i rąk, obydwa konie zginęły w strasznych męczarniach.

Wyciekający z kotła asfalt spowodował przy tym pożar drzew przydrożnych, które spaliły się na długości 200 m po obu stronach szosy.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 14 do 20 sierpnia 1938 r.

NIEDZIELA, dn. 14.VIII 1938 roku.

Program ogólnopolski.

7.15 Audycja poranna; 9.15 Regionalna transmisja z Kielc; 11.15 Transmisja ze Zjazdu Śpiewaczego w Starogardzie; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 „Miłosna niedola Asnyka" — szkic literacki; 13.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 „Gwałtu co się dzieje" — komedia Fredry; 17.35 Tygodnik dźwiękowy; 18.00 Koncert rozrywkowy; 21.00 „Ta-joj" — wesoła audycja ze Lwowa.

Radio wileńskie.

8.35 Program na dzisiaj. 8.40 Wiadomości rolnicze. 8.50 Gra Kapela Wiejska. 9.05 Gawęda świetlicowa. 10.30 Muzyka (płyty). 11.45 „Wycinki prasowe z przed stu lat" — felieton Czesława Zgorzelskiego. 12.03 Poranek muzyczny. 20.00 „Przed chatą na ławce" — wieczorynka w wykonaniu zespołu młodzieży ze wsi Jakszty, powiatu brasławskiego. 20.49 Wileńskie wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK, dnia 15.VIII 1938 r.

Program ogólnopolski.

7.15 Audycja poranna; 9.00 Nabożeństwo z Kościoła Garnizonowego w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka z płyt; 12.03 Poranek symfoniczny w sali Polskiej YMCA w Łodzi; 13.00 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci; 13.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 „Piosenka legionowa na kwaterze" — słuchowisko Z. Marynowskiego; 17.00 „Czołówka na froncie" — audycja muzyczna; 18.00 Koncert z teatru na wyspie w Łazienkach; 20.55 Muzyka polska; 21.15 „Przed 18 laty" — audycja; 21.40 Koncert.

Radio wileńskie.

10.30 1) Muzyka religijna (płyty). 2) Muzyka polska (płyty). 13.15 Muzyka obiadowa 20.00 „Kocham żołnierza" — audycja słowno - muzyczna. 20.15 „Pieśni rycerskie". 20.30 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 20.40 Program na wtorek. 20.55 Zbiorowe wiadomości sportowe.

WTOREK, dnia 16 sierpnia 1938 r.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Dzieci śląskie w słońcu Podhala" — reportaż z kolonii w Rabce; 16.00 Koncert; 18.10 „Echa leśne" — audycja z cyklu „Fortepian i książka"; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Audycja słowacka; 21.55 Polska muzyka kameralna.

Radio wileńskie.

7.15 Koncert poranny. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Piosenki regionalne. 17.30 „Fest w Trokach" (zdjęcie dźwiękowe) — sprawozdawca T. Łopalewski. 17.55 Program na środę. 21.00 Audycja dla wsi: „Sąsiad" — pogadanka Wacława Klimaszewskiego.

ŚRODA, dnia 17.VIII 1938 r.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Krysia i Janek na wakacjach" — opowiadanie dla dzieci; 16.00 „Coś miłego dla ucha" — koncert rozrywkowy; 19.30 Koncert rozrywkowy; 21.00 „Audycja dla wsi; 21.10 „Chopin a polska ziemia" — VIII aud.

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 15.15 „Popołudnie speakera" — audycja z płyt. 17.00 Pogadanka radiotechniczna. 17.10 „Skradziony list" — słuchowisko. 17.45 Z naszego kraju: „W domu Śniadeckiego nad Mereczanką" — pogadanka Ireny Sławińskiej. 17.55 Program na czwartek. 21.00 Audycja dla wsi: Pogadanka rolnicza.

CZWARTEK, dnia 18.VIII 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci; 18.00 „U rzymskiego lekarza" — pogadanka; 18.10 Koncert chóru Cecylia; 18.30 Premiera słuchowiska „Co on z tym zrobi"; 19.30 „Z krajów Południa" — koncert; 21.00 Audycja dla wsi"; 21.10 Mozaika muzyczna — koncert.

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 15.30 Audycja dla dzieci: Poczytajmy sobie: „Pies w służbie u ludzi" — opowiadanie B. Dyakowskiego. 17.45 Pogadanka aktualna. 17.55 Program na piątek. 21.00 Audycja dla rolników: „Przed siewami ozimin" — pogadanka prof. Wacława Łastowskiego.

PIĄTEK, dnia 19.VIII 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wyobraźmy sobie" — wesoła audycja dla dzieci; 15.45 „Urok ziemi podolskiej" — pogadanka; 19.30 „Na śląską nutę" — koncert rozrywkowy; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 „Zapomniane pieśni z epoki romantyzmu"

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 17.00 „Co interesuje słuchaczy" — pogadanka muzyczna. 17.55 Program na sobotę. 21.00 Czytanki wiejskie: „Obrazki" Marii Konopnickiej. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 „Wycieczki i spacery" — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz.

SOBOTA, dnia 20.VIII 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna; 12.03 Audycja południowa; 15.15 O murzynku Sambo i czterech łakomych tygrysach — obrazek dla dzieci młodszych; 19.30 Ludowa Kapela Feliksa Dzierżanowskiego; 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 „Flis" — opera Moniuszki z Teatru na Wyspie w Łazienkach; 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.44 Program na niedzielę. 21.00 Czytanki wiejskie „Obrazki" Marii Konopnickiej.

Program dla rolników

od dnia 14-go do dn. 20-go sierpnia.

W niedzielę, dnia 14.VIII poranna audycja dla wsi rozpocznie się o godz. 8.15 „Gazetką rolniczą", poczym Leon Budnicki na harmonijce ustnej i Bolesław Romanowski na cymbałkach wykonają szereg melodyj ludowych.

O godz. 9.00 wygłoszona zostanie praktyczna pogadanka Fortunata Starzyńskiego p. t. „Przygotowania przedsiewne".

W południowej audycji dla wsi o godz. 15.00 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.15 audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Stefanii Witkówny p. t. „Piosenka w życiu i pracy".

O godz. 15.40 opowiadanie Ferdynanda Goetla p. t. „Pątnik Karapeta" w recytacji Tadeusza Frenkla.

O godz. 16.02 kapela wiejska Józefowskiego z Rojówki wykona kilka skocznych i tanecznych melodyj.

O godz. 16.15 red. Włodzimierz Bzowski wygłosi reportaż p. t. „Z pobytu w szkole rolniczej". Autor podzieli się ze słuchaczami wrażeniami, jakie odniósł, zapoznając się w jednej ze szkół rolniczych z organizacją nauczania, poziomem nauk i sposobem wychowywania młodzieży.

W poniedziałek, dnia 15.VIII o godz. 15.00 inż. Antoni Degórski wygłosi pogadankę z działu o organizacji gospodarstw p. t. „Uprawy ozimin".

o godz. 15.15 z Poznania nadana będzie audycja słowno-muzyczna p. t. „Żniwne wspomnienia" w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego z muzyką Mariana Obsta.

O godz. 15.55 — dialog w opracowaniu Tadeusza Daszewskiego p. t. „Sprzedajemy owoce", w którym autor zwróci uwagę na powszechnie obserwowane nie uzyskiwanie przez producentów właściwej ceny za owoce z powodu złej organizacji zbytu.

O godz. 16.15 Maria Sokołowa wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Zbliża się nowy rok szkolny".

We wtorek, dnia 16.VIII o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dnia 17.VIII o godz. 21.00 — praktyczną pogadankę p. t. „Mieszanki ozime" wygłosi z Poznania inż. Franciszek Chełkowski.

W czwartek, dnia 18.VIII o godz. 21.00 — pogadanka Cezariusza Wyrzykowskiego p. t. „Zasilajmy i pielęgnujmy krzewy jagodowe".

W piątek, dnia 19.VIII o godz. 21.00 — „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego

W sobotę, dnia 20.VIII o godz. 21.00 — Kazimierz Smoczyński wygłosi praktyczną pogadankę p. t. „Orki siewne".

Najważniejsze zadanie

Zasadniczym celem pracy każdego rolnika jest uzyskanie możliwie największych plonów, gdyż tylko wówczas nie tylko może on mieć odpowiednie ilości zboża na sprzedaż, lecz jednocześnie rozporządza zapasem pasz, pozwalającym na utrzymanie należytej ilości inwentarza i uzyskanie w ten sposób poważnego źródła dochodu.

Wszystko jest zależne od szeregu elementów, a przede wszystkim od należytego wykonania siewów i poczynienia odpowiednich przygotowań.

O tym, jak się należy przygotować do siewów jesiennych mówić będzie podczas audycji radiowej dla wsi, w niedzielę, dn. 14.VIII o godz. 9.00 p. Fortunat Starzyński który wygłosi fachową pogadankę p. t. „Przygotowania przedsiewne".

Słuchacze, którzy zainteresują się powyższą pogadanką powinni następnie wysłuchać w sobotę, dn. 20.VIII o godz. 21.00 pogadanki p. K. Smoczyńskiego p. t. „Orki siewne". Wówczas posiadać będą już całość potrzebnych wiadomości, a stosując się do udzielanych rad, liczyć mogą na odpowiednie rezultaty swej pracy.

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Ogłoszenia tabelaryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.